Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 4 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 47.** **22. kwietnia 1843.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Rocznica urodzin JCKMości naszego najłaskawszego Cesarza podała wczoraj znowu pożądaną sposobność do okazania jak najuroczyściéj nieograniczonéj miłości i przywiązania ku najukochańszemu Monarsze.

W wiliją tego uroczystego dnia zapełniła teatr hrabiego Skarbka liczna publiczność, między którą się wysokie cywilne i wojskowe władze, szlachta, mnóstwo oficerów, urzędników cywilnych i obywatele miasta znajdowali.

Za podniesieniem kortyny ujrzano na scenie wszystkich członków niemieckiego teatru, którzy przy radosnych okrzykach obecnego ludu odśpiewali hymn narodowy: *Boże zachowaj nam Cesarza.*

Uroczystość dnia 19. kwietnia powitało zrana 36 wystrzałów z dział, i skoro świt, objawiła się między snującą się ludnością radość, gdyż bandy muzyczne c. k. piechoty pułków Księcia Pruskiego, barona Mariassy i barona Bertoletti przeciągały ulice i najcelniejsze place przegrywając pobudkę; z temi połączyli się mieszkańcy miasta i pobliskich włości w radosném oczekiwaniu zbliżającego się festynu.

O godzinie pół do dziesiątéj wystąpiła śród odgłosu hucznéj muzyki i w zupełnéj paradzie cała załoga tudzież odkomenderowany z Kulikowa do stolicy szwadron huzarów Księcia Coburg, mianowicie: szwadron pikiety ogniowéj i bateryje piesze stanęły przed hotelem *de l'Europe* i *de Russie*, lewe skrzydło stykało się z wałami; następnie batalijony grenadyjerów Dörgut i barona Reisach uszykowały się po prawéj, a drugi batalijon barona Bertoletti i trzeci batalijon hrabiego Nugent po lewéj stronie mostu przed c. k. gmachem gubernijalnym, frontem ku miastu; banda muzyczna stała na prawém skrzydle. — Wzdłuż szeregu domów: szérokiéj, syxtuskiéj i jezuickiéj ulicy, nad rzéką Pełtwią, uszykował się piérwszy i drugi batalijon Księcia Pruskiego, piérwszy i drugi batalijon piechoty barona Mariassy i drugi szwadron huzarów Księcia Coburg. Całém wojskiem komenderował c. k. F. M. L. Narboni, pod którego rozkazami piérwszym zastępem dowodził brygadyjer jenerał - major Vogel, a jako zastępca chorego jenerał - majora barona Jetzer, komenderował drugim zastępem Jego Król. Mość Ferdynand Arcyksiążę Modeny, pułkownik pułku piechoty Księcia Pruskiego.

Milicyja miejska zajęła swoje zwyczajne stanowisko przed ratuszem.

Zaraz po uszykowaniu się wojska, odbył Jego Król. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę jeneralny Gubernator wraz z komenderującym jenerałem F. M. L. Retsey przegląd, poczém JW. JX. Arcybiskup Prymas odprawił w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, na którém się wszystkie tak cywilne jako też wojskowe władze i tłumy pobożnych Chrześcijan

znajdowały, błagając Boga, aby jak najdłużéj trwał uszczęśliwiający rząd tego najlepszego z Monarchów, który w tym dniu doczekał pięćdziesiątego roku swego życia.

Podczas głównych aktów nabożeństwa równie jak i podczas zaintonowania pochwalnego hymnu św. Ambrożego, stojące przed kościołem batalijony grenadyjerów dawały zwyczajne salwy z ręcznéj broni, na które znajdująca się na wysokim zamku c. k. i miejska artyleryja odpowiadała z dział ciężkiego wagomiaru.

Po skończoném nabożeństwie przeciągało wszystko wojsko, do którego się także miejska milicyja przyłączyła, po przed Jego Król. Mością najdostojniejszym Arcyksięciem jeneralnym Gubernatorem, któremu potém c. k. wojsko, duchowieństwo, c. k. Gubernijum, obecni tutaj dygnitarze krajowi tudzież inni członkowie Stanów galicyjskich równie jak i wszystkie władze złożyli uszanowanie i uczucia wiernéj przychylności poddanych z powodu świetnéj rocznicy Najjaśniejszego Pana.

W południe u Jego Król. Mości był wielki obiad, na którym za pomyślność najłaskawszego Monarchy i najdostojniejszego cesarskiego domu śród odgłosu muzyki i salwów z dział wnoszono toasty.

Na zakończenie dano spektakl w polskim języku. Przed rozpoczęciem sztuki odśpiewano hymn ludu. W teatrze podobnie jak i poprzedniego wieczora znajdowały się nietylko najznakomitsze osoby ale nawet bardzo liczna publiczność.

JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę jeneralny Gubernator, tudzież Jego Synowiec Ferdynand Książę Modeny, raczyli w obudwóch wieczorach zaszczycić teatr Swą obecnością i znajdowali się aż do końca przedstawienia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 2. kwietnia. Ministeryjum Rodila już jest na schyłku swojéj władzy. To powziąć można z organu tegoż ministeryjum, z pewnego dziennika, który stawał ciągle w obronie systemu obranego przez Rodila. Pismo to widząc, iż z upadkiem obecnego ministeryjum rola jego ustaje, w ostatnim numerze swoim żegna się z swoimi czytelnikami. Nim jeszcze ta katastrofa nastąpi, minister marynarki już się pośpieszył z nominacyją swoją na jenerała-lejtnanta, a to z obawy, że przyszłe ministeryjum nie będzie umiało zasług jego należycie ocenić. Są jeszcze inne poznaki bliskiego ustąpienia ministeryjum Rodila z widowni gabinetowéj. Onegdaj wieczorem odbyła się rada ministeryjalnych deputowanych, na któréj było także kilku członków opozycyi. Minister finansów Calatrava obecny na tém zgromadzeniu oświadczył, że ministeryjum samo nie wróżyło sobie stałego bytu, i że postanowiło ustąpić, skoro większość gabinetowa wymieni następców obecnego ministerstwa, którzy mają wejść w skład nowego gabinetu. Nadzwyczajne okoliczności zatrzymały Rodila i jego kolegów dłużéj przy gabinecie, niż się spodziewano, nowi ministrowie nie występowali, aby utworzyć gabinet, więc ministeryjum Rodila dźwigało ciężar spraw publicznych. Ale teraz nadeszła chwila, w któréj się nowy gabinet utworzyć może. — Dla tego obecni ministrowie jeszcze przed czternastą dniami podali się do dymisyi, pozostaną jednak tymczasowie tak długo na swojéj posadzie, dopóki nie zdadzą Kortezom sprawy z swojego urzędowania. Oświadczenia te ministra finansów nie zadowoliły członków opozycyi, którzy już od dawna upadek obecnego ministeryjum uważali jako nieuchronną koniecznośc, i jako jedyny środek zbawy dla członków obecnego gabinetu. Opozycyja ma zamiar nieodzowny, jak się zdaje, zaraz po uchyleniu się teraźniejszego ministeryjum, wystąpić z oskarżeniem przeciw Rodilowi i jego kolegom. Czyli większość gabinetowa wesprze ten zamiar, trudno teraz o tém sądzić, wielu bowiem nowych członków wstąpiło do Kortezów, których wiara polityczna dotąd jeszcze nie jest dokładnie znaną. Ani rząd, ani też opozycyja nie może się więc pochlubić, że w nowo zebranych kortezach najsilniejszą partyję mieć będzie za sobą. Już przy sprawdzaniu wyborów może przyjść do zaciętych sporów między obiema stronami.

—— dnia 3go kwietnia. Dziś odbyło się uroczyste zagajenie Kortezów. W południe milicyja narodowa i załoga miasta utworzyła jedną liniją od pałacu Rejenta aż do pałacu Królowéj. Inne oddziały wojska i milicyja narodowa formowały szpaler od królewskiego zamku aż do tego miejsca, gdzie się zaczyna droga wiodąca do pałacu senatu. O godzinie 1széj udał się Rejent pod silną eskortą jazdy do królewskiego pałacu po Królowę Jzabelę. W stojącéj na pogotowiu karécie królewskiéj zajął miejsce obok Królowéj, a młoda księżniczka Maryja Ludwika usiadła naprzeciw obojga. Sala senatu bardzo świetny przedstawiała widok. Z najżywszém uniesieniem przyjęto Królowę przy wstępie do sali. Na wszystkich

twarzach można było czytać najczystszą radość, gdyż Królowa jaśniejąca urokiem, upromieniona godnością wszystkich porywała serca. Infant Don Francisco był także obecnym wraz z swoim szambelanem hrabią Pársent, którego obrano deputowanym Saragossy. Pułkownik Prim zwracał na siebie powszechną uwagę, onto miał w zaburzeniu Barcelony główną odgrywać rolę, ale ścigany przez władzę, zbiegł do Francyi, zkąd teraz powrócił. W bocznéj trybunie była rodzina Infanta Don Francisco. Po przeczytaniu przez Rejenta mowy z tronu, oświadczył prezydent ministeryjalny, że Kortezy zagajone. Królowa oddaliła się śród okrzyków uniesienia. Rejent towarzyszył jéj do zamku królewskiego, poczém udał się do swego pałacu.

Dziennik *Patriota* donosi, że pan Salamanca, nowy dzierzawca kopalni śrebra, oświadczył ministeryjum finansów, iż uzyskaną czworoletnią dzierzawę pomienionych kopalni ustępuje domowi Rothschild. Ministeryjum nié ma nic przeciw temu do zarzucenia, gdyż ten bankier największe rządowi gwarancyję podaje. Odstąpienie to odbyło się już urzędownie. Wszelako p. Salamanca a jak się zdaje, także i inne hiszpańskie domy nie przestaną należéć do téj sprawy, która pod znajomą powszechnie firmą Rothschild ze wszech miar najodpowiedniéj swemu zamiarowi prowadzona być może. Ajent rothszyldowski posłał w nocy gońca do Paryża i Londynu, gdzie z pomienionych doniesień spodziéwają się pomyślnego skutku na hiszpańskie papiéry.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 6. kwietnia. Na przedwczorajszém posiedzeniu izby niższéj lord Ashley przedkładając swoję mocyję przeciw handlowi *opium* z Chinami, na poparcie jéj znalazł najpiérwszą pobudkę w trzech petycyjach, które mu do przedłożenia nadesłano; jednę od metodycznego towarzystwa misyjonarzy Wesleja, drugą od towarzystwa misyjonarzy Baptystów, a trzecią od dyrektorów misyjonarzy londyńskich. (Różne te korporacyje i niezliczone po Anglii rozgałęzione towarzystwa celem popierania pobożnych zamiarów, wywiérają już od dawna znaczny wpływ polityczny; ichto niespracowanéj gorliwości powiększéj części przypisać należy, że handel niewolnikami teraz wszędzie jeźli nie jest przytłumiony, to przynajmniéj zakazany. Obecnie starają się one gorliwie o uzyskanie ochrony dla instytutów rozkrzewienia wiary chrześcijańskiéj w Polinezyi i zatamowania handlu *opium* w Chinach.) Mowca nie przytoczył z góry moralnych powodow przeciw ogromnemu wyprowadzaniu wschodnio-indyjskiego *opium* do portów środkowego państwa; sądził on, iż pewniejszą pójdzie drogą, gdy przedłoży pod rozwagę rządowi, że przemytniczy handel *opium*, tą subtelną trucizną duszy i ciała przyniesie niezawodnie wielką szkodę fabrycznym towarom angielskim; bo gdy Chińczyk powiększéj części opłacać będzie *opium* swoją herbatą, tedy nie wiele wyrobów pociągać będzie z obwodów fabrycznych. Podług najnowszych wykazów statystycznych pociąga Anglija z Chin rocznie 6 milijonów funtów szterlingów, mianowicie w herbacie (42 milijony funtów) i jedwabiu pół piąta milijona a w śrebrze półtora milijona funtów szterlingów. — Za to dostarcza Anglija Chinom: bawełny z Indyjów wschodnich za milijon funtów szterlingów; angielskich fabrykatów podobnież prawie za milijon, i *opium* z Indyjów wschodnich za cztéry milijony funtów szterl. Wywóz *opium* do Chin wzmógł się niesłychanie od lat dwudziestu pięciu; w roku 1817 wprowadzono do Chin *opium* za 737,775 funtów szter. podczas gdy dostawa bawełny tudzież innych produktów wschodnio-indyjskich przeszło dwa milijooy wynosiła, a w roku 1840 wprowadzono do Chin z Indyjów wschodnich *opium* za 4 milijony funtów szter., a bawełny tudzież innych produktów tylko za jeden milijon, z czego okazuje się, że w roku 1817 handel *opium* stanowił tylko trzecią część całego wschodnio indyjskiego przemysłu z Chinami, podczas gdy takowy obecnie cztéry razy jest większy, niż handel bawełną tudzież innemi prawem pozwolonemi towarami. Zestawienie powodów materyjalnych z religijnemi w mocyi lorda Ashley, sprawia dziwne wrażenie. I tak mówi on na jedném miejscu: »Ja jestem przekonany, że gdyby od Chińczyków uchylono tę pokusę — to znaczy, gdyby *opium* za żadne pieniądze dostać nie było można — tedy Chińczykowie dawaliby za nasze fabrykaty swoje dolary i śrebro *sycee*«; w drugiém miejscu mówi: »Medhurst, misyjonarz w Chinach opowiada, że najpiérwszą rzeczą, o którą go zapytał Chińczyk, którego na chrześcijańską wiarę chciał nawrócić, było to: dla czego wy bezprawnie opium do nas wprowadzacie? Nim zacznięcie uczyć nas wiary chrześcijańskiéj, starajcie się piérwéj nauczyć swoich ziomków, aby zakazanych towarów do nas nie wprowadzali.« — Lord Ashley tak kończy swoję mowę: »Jestto niezaprzeczoną prawdą, my zdajemy się

być potężni i majestatyczni, jedném ramieniem sięgamy Wschodu a drugiém Zachodu, i nazbyt często depcemy nogami wszelkie moralne i religijne zobowiązanie się. Ale ja wyznaję — i choćby nawet mało członków podzielało me zdanie — że, jeźli to ma być trybem przyszłéj naszéj polityki i ostatecznym wypadkiem naszych zalet w kunsztach, w sztuce wojennéj i umiejętnościach; — jeźli wszystko to, co posiadamy, wypaść ma tylko na zgubę a nie dla dobra ludzkiego społeczeństwa; — tedy wolałbym widziéć, aby Anglię zredukowano na zbawienną dla jéj mieszkańców stopę, i choćby takowa dla osiągnienia tego celu, aż do szeregu mocarstw trzeciego rzędu zniżyć się miała; to, co tu mówię, jest szczérém mojém przekonaniem; ale jednakże sądzę, że jeszcze jest w naszéj mocy na szczycie zwycięztwa puścić się sprawiedliwą, szlachetną drogą; tak, na téj błogiéj i świetnéj drodze możemy jeszcze nasze siły i środki zwrócić do wielkiego celu tego doczesnego bytu, który nam jest przeznaczony w tych słowach: Chwała Bogu na wysokościach, a pokój na ziemi, a przyjemność ludziom!«

D. 1. kwietnia po południu podczas nabożeństwa w kościele ś. Pawła, pewien młody człowiek, który stał w chórze blisko odprawiającego nabożeństwo kapłana H a y d o n, gdy tenże właśnie skończył modlitwę za Królowę, wymierzył do niego pistolet, i spuścił kurek; lecz na szczęście pistolet nie wystrzelił. Drugi kapłan spostrzegłszy wznoszący się dym nad panewką, krzyknął na głos; w okamgnieniu dwóch z tyłu stojących ludzi rzuciło się na zabójcę, i poniejakim oporze wydarło mu z ręku pistolet, który pięcią kulami był nabity. Morderca stawiony był niezwłocznie w domu policyi, lecz aż wczoraj z rana zeznał, że się nazywa E d w a r d S i n t z e n i c k. Ojciec jego powszechnie poważany artysta w B a y s w a t e r, dowiedziawszy się o zamachu swego syna, przybył natychmiast do Londynu, i miał z nim rozmowę, jednakże nie mógł wybadać, co go do téj zbrodni skłoniło. S i n t z e n i c k mający lat 16 i nieokazujący żadnego znaku pomieszania zmysłów, był dziś w Mansionhouse przed lordem majorem stawiony. Po wysłuchaniu świadków, którzy byli obecni podczas wykonania zamachu, zapytano go, czy ma co przeciw tym zeznaniom powiedziéć. S i n t z e n i c k odpowiedział ozięble: »Nie! Na teraz nie, mój lordzie!« Poczém lord major odczytał list, ktory więzień onegdaj napisał do swego brata, i w którym go zapraszał, aby nazajutrz w więzieniu go odwidził. Wyraził się w tym liście: »Postanowiłem dziś strzelić do kapłana w kościele ś. Pawła, i zostaję teraz w więzieniu. Oburzyłem się nadzwyczajnie, gdy ten człowiek przywłaszczycielkę nazwał »Królową«, podczas gdy mi od dawna wiadomo, że prawym monarchą jest J a m e s S t u a r t. Nie wspominaj o tém nic ojcu i matce.« Chociaż wyrazy te domyślać się każą szaleństwa, jednakże lord major oświadczył, iż musi odesłać więźnia do sądu, ponieważ pomieszanie jego zmysłów nie jest udowodnione, lecz na propozycyję adwokata B r i a r l y, który utrzymywał, iż zdoła udowodnić, że S i n t z e n i c k jest szalony, rozkazał, aby dnia 7go znowu obżałowanego przed nim stawiono, a tymczasem w więzieniu zatrzymano.

Niejaki E l l i s, który w szynkowni w Rochester oświadczył, że Królowę i Sir R o b e r t a P e e l zastrzeli, stawiony był wczoraj znowu przed lord majorem, który mu odczytał list ministra spraw wewnętrznych, podług którego zostanie wypuszczony na wolność, jeźli złoży dostateczną rękojmię, że przez dwanaście przyszłych miesięcy spokojnie zachowywać się będzie. Lord major zażądał jako rękojmię 20 funtów szterlingów od niego samego, a 10 funtów od dwóch poręczycieli, lecz gdy E l l i s z płaczem zapewnił, że na taką kwotę zdobyć się nie może, i że podczas pomienionego odgrażania się był pijany, więc lord major zniżył powyższą kwotę o połowę. E l l i s aż do złożenia téj kwoty pozostanie w więzieniu.

Francyja.

Z P a r y ż a d n i a 8. k w i e t n i a. Izba parów na przedwczorajszém posiedzeniu przyjęła 105 głosami przeciw 4 wniosek do ustawy, mający na celu pomnożenie żandarmeryi, poczém rozpoczęła dyskusyję nad wnioskiem do ustawy, który się organizacyi rady Stanu dotyczy. — Przy rozpoczęciu posiedzenia minister spraw wewnętrznych przedłożył jeden wniosek do ustawy o zbiegach cudzoziemskich, a drugi o policyi teatru. — Minister finansów przedłożył przyjęty już przez izbę deputowanych wniosek do ustawy dotyczący ostatecznego ustanowienia budżetu z r. 1840, i podobnież przyjęty już przez izbę wniosek do ustawy o nadzwyczajnych kredytach na rok 1842 i 1843. — W końcu minister sądu sprawiedliwości przedłożył wniosek do ustawy dotyczący pomnożenia radców przy królewskim sądzie apelacyjnym w Paryżu, który to wniosek w izbie deputowanych przeszedł tylko z małą większością głosów.

Na wczorajszém posiedzeniu i z b y p a r ó w

przyjęto wniosek do ustawy pod względem organizacyi rady Stanu 101 głosami przeciw 14.

Belgija.

Z Bruxeli d. 7. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby reprezentantów minister robót publicznych, jako tymczasowy minister wojny, przedłożył wniosek do ustawy, którym zaproponował nowy tymczasowy kredyt 19. milijonów franków na pokrycie potrzeb wojska aż do miesiąca listopada. Wniosek ten odesłano niezwłocznie do centralnéj sekcyi budżetu wojny, która dla rozpoznania go zaraz na ustęp się udała. Po obradach trwających przez półtora godziny powróciła znowu, a p. Brabant przedłożył sprawozdanie, którém zaproponował wprawdzie, aby na kredyt zezwolono, jednakże oświadczył, iż życzeniem komisyi jest, aby pomieniony kredyt dla potrzeb wojska na dłuższy czas niż do listopada wystarczył, i żeby rząd starał się większą oszczędność do skutku przyprowadzić. Poczém izba rozpoczęła niezwłocznie dyskusyję i wniosek do ustawy jednogłośnie przyjęto.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Liska, dnia 20. kwietnia. Jarmark wielkanocny na woły w Rymanowie odbyty, nie odpowiedział w tym roku oczekiwaniom tych, którzy się wypasem wołów trudnią; bo jeżeli poprzednie jarmarki na woły w tutejszym obwodzie poszły dla sprzedających pomyślnie, można było spodziewać się, iż wielkanocny jarmark w Rymanowie jeszcze lepiéj wypadnie, albowiem cetnar wołowiny w Wiédniu podniósł się w cenie na 40 aż do 43 zr. w. w. Atoli mimo téj pomyślnéj wróżby, przedający wyszli tym razem gorzéj, niżeli się na to zanosiło. Natłok wołów na jarmark rymanowski był w tym roku daleko większy niż w dawniejszych; było ich do 3000, a większa połowa dobrze dołożonych. Kupców z Ołomuńca i Wiédnia nie było wcale, tylko handlownicy z tutejszego obwodu kupowali, a więcéj niż połowa nie znalazłszy kupca, wróciła na powrót do stajen. Do Ołomuńca popędzono 800 do 1000 wołów tu zakupionych.

Okowita 30stopniowa podskoczyła na garncu o 2 krajcary, to jest z 18 na 20 kr. m. k. Niektóre gorzelnie przestały pędzić z powodu małego wydatku; zaś większe gorzelnie będą jeszcze w ruchu przez 2 do 3 miesiący.

W handlu zbożem zupełna cisza.

W przeszłym i zaprzeszłym roku, obwód sanocki sprzedał znaczną ilość nasienia koniczu po dobrych cenach, na wywóz zagraniczny. W tym roku wysiano go trzy razy więcéj niż przedtém; w wielu miejscach nie ujrzysz jak nieprzejrzane łany samą koniczyną zasiane.

W wielkim tygodniu srożyły się w naszym obwodzie niepamiętne burze, dachy, jakoteż drzewa z korzeniami wyrywające; potém mieliśmy śniegi i mrozy; jednak od 16go b. m. nastała znowu najpiękniejsza pogoda.

Z Wiédnia, dnia 14. kwietnia. Galicyja dotychczas dostarczała małą ilość wołów Wiédniowi, jednakże po świętach wielkanocnych spodziéwanych jest już kilka znacznych partyj wołów tamtejszych; niektórzy właściciele nawet sprzedali je naprzód i mają podług umowy dostarczać na czas wyznaczony. Cena z przeszłego tygodnia mniéj więcéj utrzymywała się w równowadze; chociaż przy tak małéj ilości wołów, jaka była tego tygodnia na tutejszym targu, w inny czas, kiedy spożywanie mięsa wołowego jest większe niż przed nadchodzącemi świętami, cena wołów powinnaby znacznie pójść w górę, ponieważ ogólna ilość wołów będących tego tygodnia na targu, nie przenosiła liczby 1600. — Szczegółowo było w poniedziałek 950 sztuk, z tych 400 galicyjskich sprzedali handlarze na wagę rzeźnikom po 43 zr.; jakość tych wołów była bardzo dobra. Obywatel galicyjski sprzedał 50 sztuk na wagę cetnar po 42 zr. w. w.; próba na *regie* okazała 914 ℔ mięsa i 60 ℔ łoju. Reszta była po największéj części z Węgier i z poblizkich okolic. Nazajutrz było około 400 sztuk, z tych trochę węgierskich, reszta zaś samych ciężkich niemieckich wołów, o które rzeźnicy o tym czasie najwięcéj się starają, i płacili za cetnar po 44 do 45 zr. w. w. W środę było różnych wołów 250, cena się ciągle utrzymywała. W czwartek nie było żadnego targu.

O wodach mineralnych w Truskawcu,

przez Teodora Torosiewicza.

Częste z wielu stron dopytywania o składzie chemicznym wód mineralnych truskawieckich, dają mi powód do umieszczenia tutaj wykazu tabelarnego części składowych cztérech źródeł mineralnych truskawieckich, przezemnie chemicznie rozebranych; tym bardziéj zaś widzę

potrzebę tego, iż moja rozprawa o tych wodach umieszczona w *Repertorium* Buchnera, i z tegoż pisma oddzielnie przedrukowana, dawno już rozkupioną została. Bardzo byłoby pożądaném, a nawet i potrzebném, abyśmy staraniem c. k. Zarządztwa dóbr kameralnych mogli mieć drugie wydanie tego dziełka, zwłaszcza, że sława tych wód mineralnych coraz bardziéj się rozszérza i utrwala.

Co do mnie, nie zaniedbałem ja ponowić rozbioru chemicznego owego źródła, które pod nazwą *wody gorżkiéj* (obacz „Gazetę Lwowską" Ner. 43 i 105 z r. 1842) jest znane; i w skutek tego nowego rozbioru przekonałem się, iż ta woda prócz poznanych w niéj przedtém soli, ma także w sobie i *chloret amonii* (salmiak); któraто sól lubo w małéj ilości w jéj skład wchodzi, jednakże we spół z innemi rozwalniającemi solami, dobroczynnie na organizm ludzki działać może.

Za używaniem wód mineralnych na miejscu przy źródle, przemawia zawsze dość silnie ta korzyść, jaką największéj liczbie chorych sprawia przejażdżka do kąpieli, połączona zwykle z pewnym ruchem ciała i z zbawienném rozerwaniem umysłu.

O bytności *amoniaku* w wspomnionéj wodzie mineralnéj, przekonać się można w następujący sposób: Do kwarty tejże wody dodaje się tyle tylko kwasu siarkowego, aby papiér lakmusowy cokolwiek zczerwieniał; potém płyn ten w naczyniu porcelanowém odparowywa się przez kąpiel parową aż do suchości; gdy otrzymaną tym sposobem pozostałość suchą trzéć będziemy wraz z wapnem, wtedy wydobędzie się natychmiast gaz *amoniakalny*, który prócz właściwego mu odoru, jeszcze i w ten sposób poznać można, iż pręcik śklanny zwilżony kwasem solnym nie dymiącym lub mocnym kwasem octowym, i nad mieszaniną pod próbę wziętą trzymany, tworzy mgłę białą gęstą, która nie w inny sposób powstać może, jak tylko z połączenia się kwasu octowego lub solnego z *amoniakiem*, dla utworzenia *salmiaku*.

Oto jest wykaz wszelkich części wchodzących w skład wód mineralnych truskawieckich, i w 1 funcie wody = 12 uncyjom zawartych:

Nazwa źródeł mineralnych:	Źródło Ferdynanda	Źródło Maryi	Źródło do picia z naftą	Źródło do picia wody gorzkiéj
Gazy . . w calach sześciennych				
Gaz wodorodno-siarkowy	0, 255	0, 713	—	—
Gaz-kwas węglowy	1, 579	1, 358	1, 210	1, 770
Gaz saletrorodny (azot)	0, 321	0, 343	—	—
Razem . .	2, 155	2, 414	1, 210	1, 770
Części stałe w stanie bezwodnym . . . . w granach				
Chloret amonii (salmiak)	0, 071	—	—	0, 062
Chloret potassu	24, 637	—	—	0, 074
Chloret sodu (sól kuchenna) . . .	273, 061	5, 853	0, 1369	17, 540
Chloret magnezyjanu	74, 328	1, 884	—	2, 150
Bromet magnezyjanu	0, 051	—	—	—
Siarkan sody (sól glauberska) . . .	52, 506	2, 456	—	10, 652
Siarkan wapna (gips)	10, 124	15, 715	0, 3624	2, 540
Siarkan magnezyi (sól gorżka) . .	35, 321	4, 917	—	0, 128
Węglan wapna	1, 301	3, 830	0, 8767	1, 420
Węglan magnezyi	0, 406	0, 249	0, 6768	0, 046
Węglan żelaza	0, 067	0, 053	0, 0282	0, 082
Węglan manganu , ...	0, 015	—	—	—
Krzemionka	0, 148	0, 063	0, 0564	0, 140
Istota balsamiczna	0, 075	—	nieoznaczono	0, 080
Połączenia jodu	ślady	—	(glinki o, 0054)	—
Razem . .	472, 111	35, 020	2, 1428	84, 914
Ciężkość gatunkowa wód mineralnych w ich naturalnéj temperaturze, t. j. porównanie objętości wody mineralnéj z objętością wody destylowanéj w wadze 1000 cząstek wziętéj	1062.	1005.	1003.	1006.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 16. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 47. Gazety Lwowskiéj.

(960)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Antoni Malczewski,

jego żywot i pisma

ozdobione popiersiem

wydał

August Bielowski.

Lwów, Stanisławów i Tarnów.

Nakład JANA MILIKOWSKIEGO. 1843.

1 zr. 30 kr. mon. konwen.

Z pomiędzy tylu wydań tego wzorowego pisarza, jakieśmy w przeciągu niewielu lat widzieli, dopiero wydanie niniejsze najwięcéj odpowiada swemu celowi, jest bowiem poprawniejsze od wszystkich dotychczasowych tak co do myłek drukarskich, jako też i co do wiadomości o życiu pisarza, które w wielu miejscach sprostowane i uzupełnione zostały. Poprzedzone jest także nową przemową, i ozdobione pięknem litografowaném popiersiem, czego mimo przyrzeczeń wydawcy, wszystkim dawniejszym wydaniom brakowało. Druk i papiér w tém wydaniu są bardzo piękne, i robią zaszczyt oficynie wiédeńskiéj J. P. Solingera, z któréj to dzieło wyszło. Dano także baczność na gustowność formatu i ułożenie tytułu, co nie mało przyczynia się do ozdóbności książki, która nie z jednego względu zasługuje na to, aby była w ręku każdego.